Rok VI. Nowy Sącz, 1. lutego 1905. Nr. 3.

Prenumerata wynosi:
rocznie . . . . 8 kor.
kwartalnie . . . . . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Redakcya i Administracya
w Nowym Sączu, ul. Matejki 364,
otwarta codziennie od godz. 8—10 przed poł.

MIESZCZANIN

Organ miast i miasteczek,

poświęcony najżywotniejszym sprawom społecznym, politycznym i ekonomicznym.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 h.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dla kupców, przemysłowców i rękodzielników przy rocznem lub półrocznem ogłoszeniu 30% opustu.

Krzywda wołająca o pomstę...

Coraz większe bezprawia i nadużycia inspektorów podatkowych zaczynają budzić naszych dobrodusznych podatników z uśpienia. Wszędzie, jak biedny nasz kraj długi i szeroki, słyszy się bolesne jęki i skargi na szalony ucisk fiskalny. Narzekania bezbronnych ofiar są w zupełności usprawiedliwione, albowiem przy wymiarze podatków, dzieją się w Galicyi krzywdy, wołające o pomstę do Boga!

Znane nam są liczne wypadki, gdzie inspektor podatkowy za różne „świadczenia“ lub sute prezenta, otaczał swoich przyjaciół bardzo troskliwą opieką!! skutkiem czego bogacze, którzy mają kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy czystego dochodu, płacą o 50% mniejszy podatek, aniżeli średnio zamożny właściciel realności. Nie lepiej dzieje się też przy wymiarze podatku zarobkowego dla rzemieślników! Ci prawdziwi biali murzyni, nie mając w komisyi szacunkowej uczciwego delegata, płacić muszą za siebie i za bogatych! Krzywdy i nadużycia podatkowe dziać się będą tak długo, dopóki rząd nie usunie dotychczasowej ustawy, która jest tak niejasną, że nieuczciwy inspektor może złupić siedm skór z podatnika; dopóki rząd austryacki nie wprowadzi na tem polu ulepszeń, i takich norm, jakie od dawna istnieją w innych państwach.

W Prusach np. istniał przed kilkunastu laty specyalny podatek domowy. Za podstawę wymiaru służył czynsz brutto, na podstawie 10cio letniego dochodu ustalony przez komisyę, wybraną przez samych podatkujących. Podatek był bardzo mały, a do niego przychodziły dodatki autonomiczne i dodatki gminne, które nie przekraczały nigdy 5% czynszu i ściągane były wprost od lokatorów. W r. 1893 zrzekł się rząd pruski wszelkich podatków realnych a więc i od domów. Obecnie w całych Prusach istnieje tylko podatek dochodowy, wynoszący 2—3% od dochodu, zaś gminy mają samoistne podatki lub dodatki do rządowego podatku.

Dalej mają Prusy od roku 1893 podatek od majątków, a to ½% od tysiąca wartości, począwszy od majątku ponad 6.000 marek. Szczególnie ważną jest okoliczność, że posiadanie domów w Prusach wyjęte zostało z pod specyalnego ustawodawstwa, które u nas występuje tak rażąco i co do podatków państwowych zrównane zostało z innymi podatkami dochodowymi Krótko mówiąc, w Berlinie np. opłaca się w całości 5 do 7 marek od każdych 100 marek czynszu, gdy przeciwnie w naszej zubożałej Galicyi, gdzie nie ma żadnego przemysłu ani handlu, słowem żadnego dobrobytu, podatki czynszowe z dodatkami wynoszą 40—60%!! Cyfry te mówią aż nadto wyraźnie.

W Saksonii jest od r. 1878 tylko podatek dochodowy, który przy ogólnem obciążeniu posiadłości realnej wynosi 4 do 6% czynszu brutto. Jeszcze korzystniejsze stosunki są w Bawaryi, które nieznają wcale podatków od czynszu a nadto właściciel nie płaci podatku dochodowego od swego mieszkania, a gminy nie mogą nakładać żadnych dodatków.

Würtembergia posiada podatek według katastru wartościowego, który i przez nasze Towarzystwa właścicieli realności jako najsprawiedliwszy gorąco jest popierany. Polega on na tem, że komisya na podstawie cen najmu i kupna ocenia wartość kapitałową budynku na kilka lat naprzód. Tak zarejestrowana wartość domu przynieść ma przez wynajm 3%, od których wymierza się podatek 4%wy. Podatku osobisto dochodowego nie płacą tu właściciele realności

Wielkie księstwo Badeńskie ma również kataster wartościowy domów. Komisya szacunkowa oblicza średnią wartość domu, od której po strąceniu skapitalizowanych ciężarów, wymierzony jest podatek 2·8 od jednego tysiąca, co równa się 6 - 7% od czynszu netto. Do tego podatku przychodzi 1 do 2% podatek dochodowy i ½% gminny.

W ten sposób przedstawiliśmy położenie właścicieli realności w państwach niemieckich, a teraz dodamy jeszcze wysokość należytości przenośnych od ceny kupna i sprzedaży domów. W Baden wynosi ona 2½%, w Bawaryi 2% w Prusach i Würtembergii 1%, w Saksonii tylko $^1/_{10}$% — natomiast w Austryi z reguły płacić musimy 4%!!

W końcu umieszczamy zestawienie podatku najważniejszych państw Europy i tak:

w Anglii wynosi podatek czynszowy	3%,
w Prusach, Bawaryi, Saksonii i Francyi	4%,
w Belgii	7%,
w Austryi	23%,

zaś z dodatkami 40 — 60%.

Wreszcie według badań statystycznych z r. 1890 wypadało podatku na głowę mieszkańca: w Anglii 0·60 kor., w Rosyi 0·14 kor, w Węgrzech 0.16 kor., w Bawaryi 0 3 kor., w Prusach 1·4 kor., w Belgii 0·8 kor., — zaś w Austryi... 2·7 koron.

Do tego zestawienia wszelkie komentarze są zbyteczne. Gołe cyfry mówią aż nadto za siebie, bo wykazują jasno i dramatycznie prawie niepodobną różnicę między obciążeniem naszej a zagranicznej realności. Jeżeli się tedy bronimy, to nie żądamy nic więcej, tylko zrównania i sprawiedliwości, a przytem mamy nietylko własny interes na oku, ale także dobro ogółu.

Na zakończenie zwracamy się z gorącą prośbą do naszych posłów w Radzie państwa, ażeby pobyt swój w Wiedniu na rzecz reformy podatkowej wykorzystać usiłowali. Zaniedbanie tej piekącej sprawy oraz dozwolenie na dalsze bezprawia i śrubowanie podatków — uważać musimy za krzywdę, wołającą o pomstę do Boga.

Prasa na „usługach“ rządu i stronnictw.

Z biegiem czasu, a szczególniej w ostatnich lat dziesiątkach wyrosła prasa — dziennikarstwo -- na ogromną potęgę a zakres jego wpływów rozszerzył się niepomiernie. Prasa stała się olbrzymem, stała się mocarstwem i pod pewnym względem rozszerzyła wpływ swój na rządy i społeczeństwo. Rozrost ten i wpływ olbrzymi zawdzięcza prasa trzem swoim czynnikom, które ją powołały do życia: Niezawisłości, krytyce i moralności. Jestto więc na wskroś potęga moralna i tego swego charakteru strzedz powinno dziennikarstwo na każdym kroku, niese powinno sztandar moralności obywatelskiej wysoko pod utratą swej egzystencyi.

Niezawisłość od wpływów niemoralnych, od żądań sprzecznych z jej duchem, krytyka czysta zasad prawnych i moralnych, rządzących państwem i społecznością; moralność, to jest czystość rąk i spraw, które pragnie przeprowadzić, są nieodzownymi warunkami prowadzenia. Tylko prasa niezawisła, krytyczna i moralna może użyć klątwy moralnej tej zmodernizowanej formy klątwy kościelnej — może i ma prawo i obowiązek rzucania klątwy obywatelskiej, której wpływu i skutków dziś nikt już nie zaprzeczy. Od prasy, od opinii wyrażonej w dziennikach zależy dziś egzystencya tego lub owego rządu, takiego lub innego parlamentu czy sejmu — a nawet formy rządu i jego ciał ustawodawczych.

Nawet ks. Bismark, który nienawidził prasy i nazywał ją brutalnie „Press Canaille“ kanalją dziennikarską -- używał jej nieraz do swoich niecnych celów — i wreszcie sam jej uległ.

W tem dowód, jak dalece dziennikarstwo szanować się powinno, aby nie uronić swego wpływu, aby nie stało się moralną trucizną, zamiast środkiem ku uszlachetnieniu społeczeństwa. Jeżeli dziennikarz traci swoją niezawisłość, sprzedaje się, zasługuje na pogardę; — ale o ileż więcej szkody wyrządza społeczeństwu sprzedajna prasa czyli t. zw. gadzinowi dziennikarze i gadzinowa prasa.

Gadzinowa prasa jest ohydą, najstraszniejszą chorobą moralną najnowszych czasów, która zaczyna szerzyć się epidemicznie. Przeciwko tym zbrodniarzom moralności społecznej i przekonań obywatelskich, należy wystąpić najenergiczniej, piętnować i tępić bez miłosierdzia.

Nie mówmy i nie wmawiajmy w siebie i w społeczeństwo, że ta zjadliwa zaraza moralna u nas nie istnieje, że ona ma tylko urodzajny grunt, na którym się szerzy i rozwielmożnia — we wielkich centrach światowych, — gdzieś w Nowym Yorku, Londynie, Paryżu — a może i we Wiedniu, ale że nasza zacofana Galicya, nasz polski kraik — jest wolnym od tej zarazy prasowej.

Nie mówmy tego, — bo to kłamstwo! Gadzinowa prasa nietylko istnieje u nas, ale w ostatnich latach wzmogła się znacznie i zaczyna już grasować epidemicznie. Nie zamykajmy oczu przed groźnem, grożącem nam niebezpieczeństwem w chwili, gdy miasta i miasteczka nasze budzą się do życia politycznego. Strzeżmy warstwy miejskie i małomiejskie od podmuchu zarazy gadzinowego dziennikarstwa, które łatwo mogą podziałać rozkładowo na początki ruchu politycznego i uświadomienia obywatelskiego w miastach i ruch ten wykoleić lub zupełnie zmarnić i wyjałowić.

Niedawno doniosły dzienniki o takim fakcie zarazy moralnej, szerzonej przez gadzinową prasę. Mianowicie rząd przy konwersyi renty $4^9/_{10}$% na 4% uciekł się do tego środka, aby publiczność nabywająca nowe 4% papiery sądziła, że na zamianie robi dobry interes i „skaptował“ sobie prasę wiedeńską, a to w ten „niewinny“ sposób, że dawał dziennikom a nawet tygodnikom za umieszczenie inseratu po 500, 1000 a nawet więcej koron, za co te z „wdzięczności“ miały „popierać“ projekt rządowy.

„Tiroler Tagblatt“ nie poszedł na wędkę, ale całej sprawie nadał rozgłos publiczny. Skutkiem tego posypały się interpelacye i wytoczono tej gazecie proces, który wykazał dosadnie — kto winien?

Jeden ze świadków (Radca dworu Dr. Scheuchenstuel) zeznał i przyznał, że rząd zamawiając inseraty miał na celu poparcie projektu rządowego przez te dzienniki. Czy takie działanie jest moralne, czy takie jest zadanie prasy? Czy działanie to nie jest sprzeczne z rzeczej z pojęciami moralności obywatelskiej, dziennikarskiej i wszelkiej?

Fakt przez nas podany ma jednak obok szerzenia zgnilizny moralnej i obałamucania społeczeństwa, jedną „dodatnią“ stronę — to tę jedynie, że wydatek ten ponosił rząd z krwawego grosza podatkujących funduszów.

Zostawmy komukolwiek swobodę, jeźli chce wyrzucać własne i uczciwie zdobyte fundusze na niekoniecznie moralne cele — moralność ustaw dzisiejszych na te „wydatki“ pozwala. Kupowanie

Nowo założona APTEKA „pod GWIAZDĄ“ Mra MARCINA GORZECKIEGO w Nowym Sączu, na Grodzkiem,
otwartą została z. r. w domu p. Völkera.

prasy i jej sprzedajność przez rząd i dla rządu jest tak codziennem zjawiskiem, a fundusz dyspozycyjny tak regularnie bywa przez Parament corocznie uchwalanym, że wywlekanie takiego skandalu nikogo ani dziwi, ani boli. — Usuńnie fundusze gadzinowe a nie będziecie się dziwić i boleć nad skandalami, których nie będzie za co robić!!!

Zaszedł jednak fakt drugi kupowania prasy za pieniądze i to nieuczciwie zdobyte. Fakt ten, gdyby był prawdziwy, byłby bezprzykładnym przykładem do jakiego stopnia może dojść demoralizacya prasy i kierujących nią — a raczej jej przekupstwem — czynników. Przekupstwo prasy pieniądzmi, płynącymi z przekupstwa, to już nie skandal — to zbrodnia społeczeństwa!!! O takim właśnie fakcie obrzydliwym — doniósł nam dziennik „Zeit“.

Moloch sprzedajny, gadzinowej prasy zaczyna być nienasyconym, podobnie jak jego nieużyteczny kolega: moloch militaryzmu. Na opłacenie, a choćby opędzenie się gadzinowej prasie fundusz dyspozycyjny i prywatna kieszeń naczelników rządu czy menerów stronnictw nie wystarczają. I oto jak doniosła „Zeit“ miał były prezydent ministrów Dr. Körber, którego publiczne i prywatne fundusze nie wystarczały na zaspokojenie głodu zwyrodniałej prasy „popierającej“ projekta jego czy rządu, rzekomo pomnażać te fundusze na przekupstwo prasy pieniądzmi otrzymanymi za wyrobienie orderów tytułów a nawet nominacyi na członków Izby Panów!

„Zeit“ pisze, że za 500.000 koron, złożonych molochowi, na ofiarę można było zostać członkiem Izby Panów a za mniejsze kwoty inne uzyskać w miarę mniejsze i niższe tytuły i ordery. „Zeit“ wymieniła nawet niedoszłych — z powodu nagłego upadku Dra Körbera — dwóch członków Izby Panów którzy na teraz zaprzeczyli faktom na mocy § 19 ustawy prasowej i wytoczyli gazecie „Zeit“ proces karny. Oczekujemy ciekawej rozprawy i jej wyniku.

Jeżeli „Zeit“ „zmyśliła“ prawdę, to należy jej oddać palmę pierwszeństwa w pomysłach skandalicznej senzacyi — a sąd nie odmówi jej tej satysfakcyi w formie ostrego wyroku — ale jeżeli napisała prawdę?...

Pośredni fakt zaszedł i u nas niedawno, gdy za pieniądze z oporządzonej kasy oszczędności we Lwowie „założono“ największy organ narodowy, złymi środkami — chciano zbawić naród. Nie mówmy zatem, że skandal prasowy i gadzinowa prasa nie ma u nas pola. Zwracajmy bacznie uwagę i umiejmy odróżnić plewy od ziarna — prasę gadzinową od prasy uczciwej, wiernej swym przekonaniom i niezawisłej. Prowincya roi się od gadzinek magistrackich, które trują moralność publiczną naszych miast i miasteczek i nie dają wybić się samodzielnej, uczciwej, niezawisłej myśli, słowu i czynom obywatelskim.

Ta nasza rodzima mała i wielka prasa gadzinowa pogrzebała już niejeden ruch szlachetny — zabiła niejedną inicyatywę pożyteczną dla kraju, zabiła pośmiewiskiem lub kupionem milczeniem nietylko myśli i czyny — ale nawet ludzi. Rzuca się tu nasza rodzima prasa gadzinowa z wściekłością na każdy świeży ruch, dążący ku uobywateleniu miast, ku uświadomieniu, ku oświacie: — Ta prasa nasza gadzinowa, to najcięższy wróg postępu i rozwoju miast i miasteczek i oświaty ludu, to wróg najcięższy i najniebezpieczniejszy — bo domowy — narodu i jego odrodzenia!!

Prasa sprzedajna na usługach rządu, sprowadzająca sam rząd na ohydne tory skandalu i zbrodni społecznych, niech dla nas będzie ostrzegającym przykładem, czego od naszej krajowej prasy wymagać mamy prawo i powinniśmy, bo w nieszczęśliwem położeniu naszego narodu jest podścielisko, które tem łacniej może stać się w takiej pokusie—zbiorowiskiem zarazy moralnej miejskiego obywatelstwa.

Prasa polska, jeśli nie będzie uczciwą, niezawisłą i niesprzedajną — stanie się zgubą narodu ostateczną, bo „Narodu duch zatruty, — to dopiero bolów — ból“!...

Korespondencye.

Nowy Sącz.

Wołania „Mieszczanina“ zaczynają zwolna odnosić pożądany skutek, albowiem nasz magistrat z końcem ubiegłego roku wydał stósownie do ustawy o obrocie żynością i przedmiotami użytkowymi zarządzenie, którem wskazuje jakie mają być i czem przykrywane naczynia użyte do sprzedaży nabiału na targach, w mleczarniach lub też rozwożone względnie roznoszone po mieście; zabrania sprzedaży w naczyniach otwartych, dalej sprzedaży t. zw. „spółek“ tj. mieszaniny mleka zbieranego z niezbieranem, mleka częściowo zbieranego i mleka zafałszowanego przez dodanie wody, mąki, sody itp. Wykraczający przeciw tym przepisom mają być pociąga i do odpowiedzialności w drodze administracyjnej a nawet w drodze sądowej. Zarządzenie powyższe będzie skutecznem wówczas, gdy komisarz targowy, za jakiego uważamy kancelistę magistratu p. Sł. Więckowskiego, który był kosztem gminy na specyalnym kursie badania spożywczych artykułów, dopilnuje sprzedawanej w mieście żywności. Tymczasem dowiadujemy się, że p. Więckowski zamiast pełnić funkcye dobrze płatnego urzędnika miejskiego zaś w dniach targowych komisarza targowego — bo w Sączu dzieją się straszne oszustwa z nabiałem, zatrudnia się pokątną agencyą ubezpieczeń zagranicznych Towarzystw, i że ofiarą jego niesumiennego postępowania padła biedna wdowa po woźnym magistratu p. Hojnikowa, która „dziwnym“ sposobem zamiast ubezpieczonego kapitału otrzymała zwrot wpłaconych premii. Sprawa ta jest w ręku jednego z adwokatów krakowskich i kto wie jaki obrót weźmie dla agenta magistrackiego?.. Z okazyi wydanego a powyż przytoczonego rozporządzenia uważamy za stosowne zwrócić uwagę magistratu jeszcze na jedną ważną sprawę, mianowicie na roznoszenie pieczywa po ulicach i domach, które praktykowanem jest tylko w Nowym Sączu. Mieszkańcy miasta naszego obrzydzają sobie wprost kupno pieczywa, w którem niewiadomo „jakiemi“ rękami przebierają je ludzie. Roznoszenie pieczywa jest i dla majstrów piekarzy bardzo niedogodnem — ale u nas jest brzydki zwyczaj, że wielu nie kupiłoby bułki lub rogalka, gdyby ich nie przyniesiono do domu, lecz i zwyczaje ustąpić muszą wobec sanitarnych zarządzeń, które mają na względzie zdrowie ogółu a nie wygodę jednostek.

Z uznaniem podnosimy dalsze zarządzenie magistratu, który uznając słuszność naszych przypomnień, opracował w grudniu z. r. regulamin dla pojazdów publicznych i ustanowił cennik jazdy dla dorożek i wózków w obrębie miasta Nowego Sącza. Regulamin obejmuje postanowienia o uzyskaniu koncesyi, o prawach i obowiązkach fiakrów i dorożkarzy, o ruchu jazdy na ulicach i drogach i inne ważne przepisy. Cennik przepisuje znacznie niższe od obecnych opłaty, mianowicie, za jazdę w przeciągu pierwszego kwadransu dorożką jednokonną 40 hal. w dzień a 50 hal. w nocy, za następny kwadrans 30 hal. w dzień 40 hal. w nocy; za jazdę z dworca głównego lub z przystanku kolejowego 60 hal. w dzień — zaś 70 hal. w nocy. Jednego tylko brakuje w tym cenniku — tj. taryfy za jazdę z miasta na dworzec lub na przystanek, a to sprawi wiele kłopotu, bo w każdym wypadku zamawiający dorożkę pilnować musi każdej minuty, bo gdy upłynie pierwszy kwadrans, zapłacić będzie obowiązany za drugi, czyli, że nieraz za 1 lub 2 minuty opóźnienia z przyczyn od niego niezależnych, zapłaci za taką jazdę 70 hal. w dzień, a 90 hal. w nocy — gdy zaś gość przyjezdny zapłaci tylko 60 lub 70 hal. Regulamin wzmiankowany wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez namiestnictwo.

Dyrekcya kasy oszczędności m. Nowego Sącza wypłaciła w styczniu 1905 z zysków, osiągniętych w r. 1903 następujące datki na cele dobroczynne: zakład sierót w N. Sączu 600 kor., dzwon kościoła parafialnego 100 kor., restauracya kaplicy starego cmentarza 100 kor., budowa nowej kaplicy szkolnej 300 kor., bursa gimn. im. Kościuszki 300 kor, pomoc koleż. uczniów gimn. 200 kor., szkoła przemysłowa 250 kor., przybory szk. dla biednych uczniów i uczenic szkół ludowych 100 kor., Towarz. „Szkoły ludowej“ 50 kor., park młodzieży „Jordana“ 100 kor., Tow. „Sokół“ 200 kor., Tow. „Harmonia“ 600 kor., straż pożarna ochot. 200 kor., konf. Wincentego a Paulo 400 kor., czytelnia mieszczańska 400 kor., wieża kościoła ewangel. 50 kor., pomnik Kościuszki 100 kor., Tow. Bickur cholim 400 kor., ubodzy miasta N. Sącza 700 kor., uczestnicy powstania 1863/4.. 20 kor., herbaciarnia dla ubogich 100 kor., Tow. Czerwonego krzyża 20 kor., Tow. wychowawcze sierót w Miejscu piastowem 50 kor, ciepła strawa dla biednych 50 kor., Stowarz. młodzieży rękodz. 50 kor., pogorzelcom m. Monasterzysk 100 kor., m. Złoczowa 100 kor, leczenie sieroty po rachmistrzu kasy oszczędn. 120 kor., fundusz cmentarny nowy 120 kor., przytulisko budować się mające dla nieuleczalnie chorych m. N. Sącza 400 kor. — razem 6.460 koron.

Dnia 15 zm. odbyło się w sali Stowarz. „Grupa miejscowych kolejarzy“ ludowe zgromadzenie, na którem uchwalono nie kupować piwa i wódki, dopóki dzierżawca propinacyi nie przywróci cen z przed 1 stycznia. Bojkot popierany jest solidarnie przez robotników, służbę i urzędników kol., a nawet znaczna część ludności śródmieścia bierze udział w bojkocie. Dnia 21 stycznia za staraniem Towarz „Sokół“ odprawionem zostało nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863/4 — zaś wieczorem w sali „Sokoła“ odbył się uroczysty wieczór na pamiątkę ostatniego powstania. Bardzo licznie zebrana publiczność nagradzała hucznymi oklaskami każdy punkt obfitego programu. Szczególniej poważne wrażenie wywarły żywe obrazy „Wernyhora“ i z „Dymem pożarów“.

W dniu 23 z m. odbyły się wybory prezesa, zastępcy i członków wydziału „Sokoła“. Ponieważ długoletni prezes i członek honorowy Tow. wniósł rezygnacyę, przeto przy dwukrotnem głosowaniu większość głosów padła na Dra Stanisława Flisa, ten jednak nie przyjął ofiarowanego prezesostwa. Tak więc w tut. „Sokole“ mamy na razie bezkrólewie.

Opowiadają głośno po mieście, jakoby wzmianka o niemożliwych żądaniach z historyi, jakie stawia dla uczniów klasy VIII. prof. Gawor, wywołać miała wręcz przeciwny skutek, bo p. G. stał się odtąd jeszcze gorszym a dwójki sypią się teraz jakby z rękawa. Że postępowanie takie świadczyłoby o nienormalnym stanie umysłu zacnego pedagoga dowodzić zbyteczna, ale z drugiej strony nie podobna zezwolić, aby mściwy profesor urządzał dziś bezkarnie takie same „praktyki“ jak w r. 1903/4. Postanowiliśmy więc poskromić „szlachetne“ zapędy p. Gawora i w tym celu odnieśliśmy się dnia 25 stycznia br. do naszego posła obradującej Rady państwa z obszernem przedstawieniem, aby poczynić raczył zarządzenia w ministerstwie, żądając przeniesienia znienawiedzonego prof. tak przez uczniów jakoteż i rodziców. Nadto niechaj p. Gawor przyjmie do wiadomości krótkie przypomnienie, że obejmując posadę prof. w N. Sączu, nie objął gimnazyum w dzierżawę, na którejby mógł harcować według swego upodobania. Służba urzędnika musi być zadawalniającą, nie dla radców szkolnych, ale dla ogółu społeczeństwa, który ponosi ciężary na szkoły. Nasza Rada powiatowa jakiemś prawem kaduka przewleka swój anemiczny żywot, albowiem wybory powinny były się odbyć jeszcze na wiosnę, r. 1904, a dotychczas nie zostały przeprowadzone. Przez takie zaniedbanie cierpi rozwój powiatu i gospodarka, która pozostawia bardzo wiele do życzenia. Delegaci powinni dołożyć starania, aby usunąć z Rady niedołęgów i nicponiów, którzy przyczynili się do zupełnego zubożenia ludności miejskiej i mało miejskiej. Powiat nowosądecki należy do najbardziej zaniedbanych w całym kraju.

Halicz.

„Jak się da — to się zrobi“, czyli takie XIte przykazanie wyznaje burmistrz naszego miasta Michał Segin, który nie kontent płacą 1.200 kor. szuka jeszcze ubocznych dochodów, rzecz naturalna w niegodziwy sposób. Pod jego rządami jęczy całe miasto i w żaden sposób nie może się pozbyć tego wytrawnego... opiekuna.

Od dłuższego czasu, pomiędzy Seginem i radą gminną z jednej a mieszkańcami Halicza z drugiej strony, toczy się walka, której rezultatu bardzo trudno się doczekać. Mieszkańcy Halicza nieustannie wnoszą do władz wyższych liczne zażalenia, obwiniające burmistrza Segina o różnego rodzaju nadużycia. Takowe jednak nie odnoszą żadnego skutku, podczas gdy rada z burmistrzem na czele gospodaruje dalej po swojemu, ciągnąc z gminy poważne zyski. By poruszyć nieco śpiące w tej sprawie stanisławowskie starostwo, mieszkańcy Halicza ostatnimi dniami znowu wnieśli zażalenie, powiadając, że „ośmielają się w skróceniu donieść jeszcze raz c. k. starostwu o nadużyciach burmistrza“, na dowód których powołają akta tamt. magistratu do l. 2064/4 a na świadków pp. kontrolora miej. Kasy T. Ćwiklickiego, kupca Abr. Kerna i jego żonę Frimet, I. Heflera, S. Weitza, N. Nagelberga, S. Laskowską, M. Bringa, M. Hollera, M. Szatarskiego, Fr. i S. Dumańskiego, M. Oberlaendera, M. Spirmana, Z. Steinmetza, wszystkich z Halicza i E. Szabasa z Brzeżan. Z doniesienia tego wynika, że Segin uprawia z umiłowaniem kubaniarstwo, wobec czego petenci proszą starostwo, by ono burmistrza Segina bezzwłocznie za suspendowało, przeprowadziło na miejscu dochodzenia i winnych oddało władzom sądowym do ukarania

Na niwie galicyjskich burmistrzów wypadek to nie pierwszy i nie senzacyjny, a i łatwo wyliczyć starostów, którzy nie użyczają swej pomocy takim indywiduom, jak np. halicki Segin.

Nowy Targ.

Najnieszczęśliwszem miastem w Galicyi zachodniej jest niewątpliwie Nowy Targ. Tu wszystko ujdzie, bo tapicer może zostać sekretarzem magistratu uczeń krawiecki pasowany bywa na kasyera powiat. kasy oszczędności: artyści—stolarze, którzy na koszt kraju ukończyli kursa zawodowe za granicą, nie mogą dostać robót gminnych, tylko zausznicy burmistrza. Cegielnię miejską otrzymał w przedsiębiorstwo bez licytacyi, zwykły chłop, ale za to stronnik kliki magistrackiej. Na rok 1905 sprzedano już 120 tysięcy cegieł, mimo, że gmina zamierza budować gmach na gimnazyum, plebanię, wikarówkę i organistówkę. Burmistrz tut. przeciwny jest utworzenia urzędu cechowniczego dla miar i wag, skutkiem czego narażeni są kupcy i handlarze na wielkie straty i kłopoty. Dnia 14 stycznia odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła“, na 90 członków przybyło tylko 30, którzy mimo braku wymaganego kompletu wybrali według procedury magistrackiej prezesem nieobecnego p. L. Skutkiem takiego narzucenia prezesa usuwają się z „Sokoła“ ruchliwi członkowie. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono 600 kor. z funduszów gminnych na wydawnictwo gazety magistrackiej, dla ochrony rozdrapywaczy majątku gminnego. Obywatele tut. wnieśli protest do Namiestnictwa i Rady powiatowej.

Co słychać w kraju?..

Nowa krzywda. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny wyznacza corocznie wynagrodzenie, jakie płacić ma skarb wojskowy za obiad, dany żołnierzom podczas przemarszu wojska. Na rok 1905 ustanowiono wynagrodzenie dla Galicyi w następnych kwotach: dla miasta Lwowa po 56 hal., dla Krakowa 52 hal., zaś dla wszystkich innych miast i miasteczek po 38 hal. za obiad!!.. Ciekawi jesteśmy dowiedzieć się, na czem polega ta „różnica“ wynagrodzenia? Czyż to nie nowa krzywda dla obywateli miast i miasteczek? Posłowie miejscy w Radzie państwa powinni upomnieć się o zrównanie wynagrodzenia za obiady podczas kwaterunku.

Ile podatku osobisto-dochodowego płaci Galicya? Według zestawienia za rok 1903 zapłaciła ludność naszego kraju dzięki „energicznej“ pracy inspektorów podatkowych 3 miliony 137 tysięcy koron, podczas gdy bogate Czechy, równe do liczby mieszkańców a posiadające bardzo liczną klasę o średnim dobrobycie. zapłaciły tylko 2 miliony 860 tysięcy. Bogata Austrya Dolna wraz z Wiedniem zapłaciła w stosunku do wynędzniałej Galicyi zaledwie o 500 tysięcy więcej! I jakże się tu nie rozgoryczać na nasze władze podatkowe i jak nie myśleć o obronie przeciw wprost nieludzkiemu śrubowaniu?!

Szukają źródeł dochodu. Magistrat miasta Lwowa zajmuje się projektem utworzenia miejskiego zakładu pogrzebu na razie tylko dla klas uboższych. zaś w miarę potrzeby powstałyby i wyższe klasy pogrzebów. Personal do posług około zwłok i funkcyi karawaniarskich będzie wynagradzany według umówionej ceny za każdy pogrzeb; strój służby czarny t. zw. wieczorowy, bez pompatycznych kostiumów. Zakład miejski nie może konkurować i szkodzić zakładom prywatnym. Obecnie poczyniono są kroki o zakupno dwóch karawanów, koni i sprzętów.

Znów jeden krok naprzód. W Tarnowie zawiązane zostało z końcem roku 1904 towarzystwo „Opieka nad młodzieżą szkół średnich“, którego celem rozpostarcie opieki i nadzoru nad stancyami uczniów, nie mieszkających przy rodzicach, dalej urządzenie i utrzymanie „domu młodzieży“, która zbierać się w nim będzie w godzinach wolnych od zajęć szkolnych, dostarczania dla ubogiej młodzieży książek, ubrania i obuwia, wreszcie oddziaływanie na opinię publiczną przez stosowne odczyty i urządzanie zebrań rodzicielskich. Członkiem Towarz. może być każda osoba pełnoletnia, nieposzlakowanego charakteru bez różnicy płci, która uiści roczną wkładkę przynajmniej 2 K. 40 hal. Szczęść Boże! zasyłamy inicyatorom i założycielom tak pożytecznego stowarzyszenia.

Nie do uwierzenia — a jednak prawdziwe! Jeden z poważnych obywateli miasta Nowego Sącza pisze nam: „Przykry niesmak a namet wielkie rozgoryczenie wywołuje między obywatelami miasta N. Sącza postępowanie polskiego „Sokoła“, który ostatnie uwiadomienia o nabożeństwie żałobnem za poległych oddała do rozlepienia agencyi izraelickiej; podobnie zrobiły cech wielki i kasyno urzędnicze, chociaż wiedzą, że istnieją w Sączu dwie chrześć. agencye, a właściciel jednej dla braku poparcia skazany jest z rodziną na śmierć głodową. Uwagi te nie potrzebują żadnych komentarzy.

Słuszne narzekania. Rodzice młodzieży szkolnej szkoły w kolonii kolejowej w Nowym Sączu żalą się, że dziatwa nie ma odpowiedniego miejsca na wypoczynek podczas pauz, albowiem p. dyrektor zabrał na kancelaryę dwa większe pokoje, zaś dla dzieci pozostawił maleńki pokoik, w którym zaledwie kilkoro dzieci zmieścić się może.

Chwalebna uchwała. Rada miasta Buczacza uchwaliła zaprowadzić dla dziatwy szkolnej z dniem 1 zm. lekarza szkolnego, przydzielając odnośne funscye lekarzowi miejskiemu, który obowiązany będzie czuwać nad hygieną sal naukowych i do badania dwa razy w miesiącu dzieci szkolnych. Równocześnie uchwalono założyć park na wzór krakowskiego i na ten cel odstąpiła gmina 10 morgów gruntu pod miastem.

Dwoista miara! Towarzystwo łyżwiarskie w Nowym Sączu ustanowiło cenę biletu dla studentów na 3 korony, zaś dla uczenic... 4 korony!! Gdzieindziej dla młodzieży szkolnej cena biletu wynosi tylko 1 kor. — a to dla tej prostej przyczyny, aby młodzieży ułatwić korzystanie ze sportu łyżwiarskiego. Niestety w Nowym Sączu postępuje wszystko pod znakiem raka!

Smutny koniec galicyjskiego pedagoga. Z Grybowa piszą nam: Dnia 16 z. m. zmarł tutaj w największej nędzy Roman Smalar, suplent gimn. św. Anny w Krakowie. Nieboszczyk był bardzo zdolnym uczniem gimn. nowosądeckiego i pod każdym względem dobrym nauczycielem.

Szkodliwa działalność Wydziału krajowego. Z końcem z. r. rozesłał Wydział krajowy okólnik do Rad powiatowych z pouczeniem, aby Wydziały tychże Rad poczyniły starania w namiestnictwie, o koncesye na prowadzenie przemysłu budowniczego, murarskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego i studniarskiego domorosłym partaczom. Skutkiem takiego z ustawą państw. przem. z 26 grudnia 1903 sprzecznego zarządzenia będziemy mieć majstrami ludzi, którzy przez kilka lat donosili cegły i wapno przy budowach!! Na cóż więc istnieją zawodowe szkoły przemysłowe i na co wymagane są egzaminy w namiestnictwie, skoro odtąd lada jaki partacz przy pomocy „kubana“ uzyska łatwo koncesyę na majstra?! Wszystkie cechy wespół z egzaminowanymi majstrami powinny wnieść protest do trybunału administr. o pogwałcenie ustawy państwowej przez niekompetentną władzę autonomiczną.

Prośba do dyrekcyi szkół. Skoro szkoła obierając dzieci na 4—5 godzin nauki, bierze równocześnie na siebie odpowiedzialność za ich fizyczne i moralne zdrowie, przeto interesowani rodzice zanoszą prośbę do pp. nauczycieli, ażeby podczas pauz, pilnie dozorowali młodzież, gdyż trafiają się dosyć częste wypadki, że zuchwałe jednostki popychają zdradliwie młodych uczniów, kułakują po żebrach, albo też biją kulami śniegu po głowach. Wyjaśnić musimy, że niedawno jeden z sądów francuskich skazał dyrektora zakładu naukowego na zapłatę uczniowi odszkodowania 5000 franków za skaleczenie ręki na dziedzińcu szkolnym.

Baczność podatnicy!. Niema dzisiaj chyba wielu podatników, którzyby na swojej skórze nie odczuli „błogiej opieki“ władz skarbowych. Że jest źle, czujemy wszyscy a nawet widzimy, jak obecni burmistrzowie wybrani z łaski pana starosty i kahału, szastają naszą krwawą pracą na lewo i prawo, jak na marne cele idą seciny tysięcy w zarządzie krajowym, a setki milionów w rządzie centralnym. I oto przypadkiem z dyskusyi sejmowej dowiadujemy się, że nasi najserdeczniejsi inspektorzy podatkowi do sprawdzenia tak zwanych zewnętrznych oznak życia, na podstawie których wymierzają podatek osobisto-dochodowy, używają dobrze płatnych „szpiclów“, którzy szpiegują obywateli i w „zaufaniu“ składają o nich spostrzeżenia. A więc baczność obywatele — starajcie się wyśledzić owych „szpiclów“ podatkowych i zrobić z nimi w waszem towarzystwie należyty porządek.

Palenie tytoniu wśród młodzieży. Wiadomo jak dzisiaj rozpowszechnione jest wśród naszej młodzieży palenie tytoniu, a zwłaszcza najszkodliwszego rodzaju t. j. papierosów. Następstwem jest bardzo często objawiające sie drżenie rąk, słabość wzroku, wadliwość serca i dziwne podrażnienia podniebienia. Lekarze ustawicznie zwracają się przeciwko temu zakorzenionemu nałogowi. W jednym uniwersytecie wzięto na obserwacyę pewną liczbę młodzieży palącej i niepalącej zauważono, że w przeciwieństwie do palących na 100 niepalących 24 zyskało na wadze, 37 na wielkości, 42 na grubości i szerokości płuc. W Ameryce zaprowadzono ustawę, aby młodzieży od lat 3 do 18 nie sprzedawano tytoniu a w wielu miastach norwegskich uchwalono podobną ustawę, obostrzoną jeszcze tem zastrzeżeniem, że każdemu palącemu niedorostkowi ma prawo policya odebrać fajkę lub papierosa.

Na premium artystyczne przygotowało lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych dla członków swoich wspaniałą reprodukcyę jednego z najwybitniejszych dzieł mistrza, Matejki, „Zabójstwo Przemysława w roku 1296“. Oryginał obrazu znajduje się w posiadaniu Muzeum Sztuki w Zagrzebiu, którego życzliwości zawdzięcza Towarzystwo zezwolenie na prawo reprodukcyi na premium. Reprodukcya wypadła znakomicie. Będzie to jedna z najznakomitszych premii, jakie wydało dotąd lwowskie Towarzystwo. Okazowe egzemplarze premium nadeszły już i są wystawione w księgarni Altenberga i na wystawie Towarzystwa. Premię odbierać będą mogli członkowie już w tym miesiącu Kto z poza członków pragnąłby nabyć premium, zechce zgłosić się jak najrychlej pisemnie lub ustnie do kancelaryi Towarzystwa. Udział kosztuje 10 kor. 20 halerzy.

Oświadczenie. Pan Józef Traugott z Brzozowa przesłał nam następującej treści oświadczenie: W imię prawdy uprasza się o łaskawe stwierdzenie w szan. piśmie, iż nigdy nie byłem korespondentem „Mieszczanina“ a tem samem, że nie jestem autorem ostatniej korespondencyi z Brzozowa. Do niniejszej prośby zniewala mnie fakt, iż pewne jednostki, widocznie z pobudek nie bardzo szlachetnej natury i li tylko dla podtrzymania kwasów towarzyskich w mieście, mnie w tut. instytucyach towarzyskich pasowały na na korespondenta szanownego pisma. (Przez zamieszczenie powyższej notatki dajemy wyraz prawdzie i stwierdzamy, że p. Józef Traugott nigdy nie był korespondentem naszego pisma i że korespondencyę ostatnią otrzymaliśmy od osoby z poza miasta Brzozowa. Posądzanie osób niewinnych, jak w tym wypadku p. T. świadczy o zupełnem braku charakteru dotkniętej osoby, która zamiast uderzyć się w piersi i przyrzec poprawę, poszukuje autora korespondencyi, aby na nim wywrzeć swą zemstę. Niestety w tym wypadku daremne polowanie, bo autor, który zna tamt. „stosunki“ na wylot, nie obawia się „szpiclowania“. Redakcya).

Upośledzenie naszych miast. Nareszcie miasto Mielec po wieloletnich staraniach posłów stronnictwa ludowego, uzyskało gimnazyum. Natomiast miasta większe, jak Jaworów, Gorlice, Żółkiew, Sokal, Zaleszczyki Czortków, Trembowla i Wieliczka ani rusz nie mogą doczekać się uzyskania szkoły średniej. W ostatniej sesyi sejmowej wniosły petycye do sejmu o szkołę średnią miasta: Rawa Ruska, Nisko, Tarnobrzeg i Łańcut, ale daremnie, bo dr. Hartel strzeże pilnie mieszka państwowego, wreszcie naszej Galicyi jako centralista jest wprost nieżyczliwy. A panowie posłowie?... uprawiają szeroką politykę „wielkomocarstwową“, z której mamy podobną korzyść, — co ze śniegu!

Zniżka dyskontu Ponieważ wszystkie wielkie banki państwowe, zniżyły dyskont na 4%, lombard na 5%, — żądać przeto należy od dyrekcyi kas oszczędności i zaliczkowych aby zniżyły stopę procentową od pożyczek wekslowych.

NADESŁANE.

Liga pomocy przemysłowej.

Zwraca uwagę przedsiębiorstw krajowych handlowych i wytwórczych. że zbieranie materyałów do Igo Skorowidza przemysłowo-handlowego jest na ukończeniu, przeto podania niezgłoszonych jeszcze adresów lub ogłoszeń do Skorowidza powinno nastąpić jaknajrychlej wprost do Biura Ligi Pomocy przemysłowej Lwów. Fredry 7 lub przez dotyczące zastępstwo.

Od Administracyi.

Odbiorców naszego, w szczególności pp. Piszczkiewicza S. z Lipnicy Murowanej, Fartucha z Krakowa, Medweczkego A. z Niżankowic, Dra Schätzla z Brzeżan, Walasa W. z Dobczyc, Studenckiego J. z Żywca, Sudoła J. z Majdanu, Hełpę J. z Uścia Solnego, Dra Gabryszewskiego z Bobrki, Wł. Głębockiego ze Zbyszyc, Wyżykowskiego R. ze Strzyżowa, Nossa L. z Czortkowa, prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty.

STANISŁAW BOCHEŃSKI

PRACOWNIA

siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu,

ul. Jagiellońska

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki, jak. różnego rodzaju uprzęż na konie aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne i t. p.

Przyjmuje zamówienia na nowe powozy. wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie części składowe do latarń.

Gerö Gyula

właściciel winnic i wielkich składów win

w Tokaju i Budafok przy Budapeszcie

poleca wszelkiego rodzaju wina

czyste naturalne węgierskie i tokajskie począwszy od 76 hal. węgierskie i wyżej, zaś tokajskie od 1 K. 20 hal. — do 8 koron.

Za czyste naturalne wina daje gwarancye.

Wszelkie korespondencye w języku polskim przesyłać należy do pełnomocnika mojej firmy p. L. Kriegera w Gorlicach.

Na prowincyę wysyłam wina w becznłkach począwszy od 25 litrów.

Wino

dalmatyńskie białe doskonałe stołowe po cenie 90 h. za litr.

węgierskie „ 1·20 „

POLECA

droguerya T. Kwicińskiego

M. Ph. w Nowym Sączu.

„SZKOLNICTWO“

organ nauczycieli ludowych,

powinno się znajdować w ręku każdego członka Razy Szkolnej okręgowej, jeżeli ta władza spełnić ma należycie swoje **doniosłe zadanie dla społeczeństwa.** Obecnie bowiem wielu członków, dla braku dokładnej znajomości spraw szkolnictwa ludowego, stanowi prawdziwy balast, w Radach szkolnych okręgowych, który jest przyczyną, że oświata ludowa podnieść się nie może, bo dziś tak poważna instytucya, jak Rada Szk. okręgowa jest ciałem... bez ducha.

Prenumerata kwartalna 2 kor. Adm. w N. Sączu.



Ogrodzenia i wyroby siatkowe

Ogrodzenia siatkowe podług powyższego wzoru począwszy	za 1 m. bieżący siatki 1 m. wysokiej	4·00 kor.
Ogrodzenia ogrodów i podworców wraz ze słupkami z rur stalowych i ustawieniem	„ 1 m. „ „ 1 m. „	3·00 „
Ogrodzenie parków i lasów	„ 1 m. „ „ 1 m. „	2·50 „
Ogrodzenia frontowe, silne i eleganckie **Ganki siatkowe** „ „ **Balustrady schodowe** „ „	za 1 m. bież.	począwszy od 6·00 „

Sita do piasku, szotru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklannych, maszyn, od śniegu, materace druciane iskierniki. drut kolczasty.

Żelazne konstrukcye budowlane

wszelkiego rodzaju jak np. *dachy, powały, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice,* ***kraty dookien, werandy, balkony,*** *balustrady pawilony, okucia do drzwi i okien, wentylacye pokojowe, ogrodzenia sztachetowe,* ***furtki, bramy i krzyże na kościoły*** *od najpojedynczej do najozdobniejszej wykonanych, według własnych lub nadesłanych rysunków.*

Grabiarka ręczna,

całkiem stosowna, lekka, trwała i tania, niezbędna w każdem mniejszem lub większem gospodarstwie, przy której użyciu jeden człowiek działa za 3-ch lub 4-ch robotników.

Poręcze drogowe, mostowe i pacholki z rur stalowych 52 m/m. średnicy z kątówki, trawerz lub szyn kolejowych.

Do wodociągów, do przeprowadzenia nafty i t. p. rury stalowe 52 m/m. średnicy używane lecz w dobrem stanie się znajdujące z gwintem i mufką do łączenia, na wytrzymałość 10 atmosfer wypróbowane, na żądanie mechaniczni wewnątrz i zewnątrz czyszczone i na gorąco asfaltowane, za 1 m. bieżący 1·20 kor.

Mosty żelazne i ich części składowe.

Pokłady mostowe betonowane lub szotrowane, z rur stalowych, trwałe lekkie i tanie. Cat. z.

Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisyi i t. p. dostarcza:

Józef Rossmanith

fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcyi żelaznych, w Nowym Sączu.

CENY NIŻEJ WSZELKIEJ KONKURENCYI.

Na żądanie chętnie służymy cennikami i kosztorysami — Również przyjmuje się reperacye wszelkich maszyn.

Ogłoszenie.

Dnia **5 lutego** br. (w niedzielę o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali Czytelni mieszczańskiej (rynek) walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Nowym Sączu z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Przedłożenie rachunków ze sklepu Spółki za czas jego istnienia.
3. Wybór likwidatorów.
4. Wnioski.

W razie, gdy na zgromadzenie nie przybędzie statutem (§. 47.) wymagana ilość członków — odbędzie się zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

Rada nadzorcza Chrześć. Spółki handlowej

w Nowym Sączu dnia 22 stycznia 1905.

sekretarz	prezes
dyr. L. Barbacki	**prof. L. Małecki**

BROWAR FR. PASCHKA

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei p. stw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

PIWO GRYBOWSKIE

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14 stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele przedniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia **Browar w Grybowie** a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

Rządowo uprawniona

FABRYKA

Wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak:

WODA BILIŃSKA, GIESSHUEBELSKA, SELTERSKA, VICHY, HOMBURG, MARYENBADZKA, KISSINGEN,

tudzież specyalne lecznicze, jak: **litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną,** — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Zarząd propinacyi

miejskiej w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności wszelkiego rodzaju piwa z browaru

Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

Piwo jasne marcowe

„ „ exportowe

„ czarne bok

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowskie exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacyi skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitrowych.

Nadto poleca wszelkie gatunki **wódek, likierów, rosolisów i rumu,** tak hurtownie jakoteż częściowo.

Kancelarya Zarządu propinacyi znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr 93.

Ceny bardzo przystępne

Kto ma zamiar

kupić dobre wino, niechaj nie omieszka przedtem żądać próbek **win węgierskich i innych naturalnych,** które w znanej dobroci po nader **niskich cenach,** poleca

Skład win p. f. Em. Hell, dawniej K. Miler

w Nowym Sączu, Rynek główny 18.

Handel towarów korzennych, delikatesów, wódek, likierów i koniaków oraz wszelkich artykułów dla potrzeb domowych.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane

jako to:

PŁÓTNA BIAŁE, ZWYKŁE I PRZEŚCIERADŁOWE SZEROKOŚCI, DYMY, DRELISZKI, RĘCZNIKI, CHUSTECZKI DO NOSA, ŚCIERKI, OBRUSY, BARCHANY, FLANELE, SZEWIOTY, PŁUCIENKA KOLOROWE NA FARTUSZKI, SUKIENKI, BLUZKI I T. P.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

Na sezon zimowy

poleca:

bogato zaopatrzone składy, wyłącznie wyrobów krajowych w wielkim wyborze,

jako to:

Sukna dla pp. Sokołów, Studentów i Wieleb. Duchowieństwa.
Korty i czesanki na ubrania męskie.
Płótna. bieliznę stołową, chustki do nosa, ręczniki.
Wszelkiego rodzaju drelichy, na liberyę, materace i ubrania dla dzieci.
Kilimy, portyery, kapy na łóżka, **chodniki;**
Koce na łóżka i konie.
Cuszki zakopańskie damskie i dla dzieci; **Peleryny.**
Pantofle Knajpowskie z Rymanowa
Wszelkiego rodzaju płótna. jak: **Zephyry i płócienka** kolorowe, **Chiffony i półpłótna.**
Perfumy, woda kolońska, mydła fabryki W. Bracha z Tarnowa.
Garnki kamienne, **łyżki, stołki** kuchenne,
Szkło stołowe.

Zarząd Bazaru krajowego

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. W drukarni Romana Pisza w Nowym Sączu. Wydawczyni: T. Gutowska.